

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Inscrycy od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

Na drugi kwartał od 1go kwietnia do ostatniego czerwca 1854.

GAZETA LWOWSKA z DODATKAMI dziennym i tygodniowym, tudzież ROZMAITOŚCIAMI wynosi kwartalnie:

dla miejscowych	3 złr. 45 kr.
dla odbierających pocztą	4 złr. 30 kr.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. Szwajcarya. — Dania. — Rosya. — Księztwa Naddunajskie. — Grecya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 20. marca. Dnia 21. marca 1854 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział I., część V. z roku 1854 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 21. Ogłoszenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 13go stycznia 1854 dotyczące się ułatwień w obrocie granicznym, tudzież w obrocie przędzy ręcznej lnianej wzdłuż linii celnej ku państwu niemieckiego związku celnego.

Nr. 22. Rozporządzenie ministerstw skarbu i sprawiedliwości z dnia 16go stycznia 1854 dotyczące się należności, jakie przy wymierzeniu kary na przestępstwa dochodów celnych za zasadę przyjętymi być powinny.

Nr. 23. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 21go stycznia 1854, dotyczące się zaprowadzenia na próbę urzędów związku celnego względem organizacyi urzędów celnych i straży granicznej w obrębie wolnego portu miasta Tryestu i okolicznego okręgu granicznego, zaczawszy od dnia 1go lutego 1854 roku.

Sprawy krajowe.

(Dyrekeya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.)

W dopełnieniu §. 19. Ustawy Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych postanowiła dyrekeya w bieżącym jeszcze roku, a mianowicie z dniem 1. października otworzyć w Krakowie wystawę dzieł sztuki.

Zawiadamiając o tem publiczność poczytuje sobie Dyrekeya również za obowiązek zaprosić uprzejmie pp. Artystów, tu czy za granicą zamieszkających, a malarstwu, rzeźbie, lub rysunkowi architektonicznemu poświęcających się, ażeby, jeżeli prace swoje wystawionemi mieć pragną: o zakupno onych przez Towarzystwo konkurować sobie życząc, albo w komis ku sprzedaży dyrekeyi one powierzyć zamysłając, wcześniej się pod tym względem zgłosili, i o czas dostawy, sposób, oraz kosztu transportu porozumieć się z dyrekeyą przez organ jej sekretarza chcieli. Adres: Do P. Walerego Wielogłowskiego, sekretarza Dyrekeyi Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Hiszpania.

(Ezekucya wyroku śmierci. — Dekoracye.)

Stracenie podpułkownika de la Torre z buntowniczego pułku Cordova odbyło się óródnia w obec całej załogi Saragossy i niezliczonego tłumu ludu. Ponure milczenie towarzyszyło temu aktowi. Ci wojskowi, którym się powiodło przytłumić powstanie w Saragossie, otrzymali świetne nagrody: Jenerał-kapitan Ribero otrzymał wielką wstęgę orderu Śgo. Ferdynanda, a jego żona wielką wstęgę orderu Maryi Łuizy; komendant zaś pułkowy markiz Santiago został mianowany jenerałem brygady. Władze cywilne cieszą się niemińszymi oznakami łaski. — Policya ma być zupełnie na wojskowy sposób uorganizowana. — Ambasador austriacki hrabia Esterhazy odjechał z urlopem do Wiednia.

(Zeit.)

Anglia.

(Sprawy parlamentu.)

Londyn, 9. marca. Przedwczorajsze posiedzenie Izby wyższej trwało przez 20 niemal minut, i skończyło się na przedłożeniu niektórych petycyi.

Na posiedzeniu Izby niższej zapowiedział Mr. Monckton Milnes na piątek moczyć odroczenia, a to dla skierowania uwagi zgromadzenia na powstanie greckie i względem przedłożenia okólnika sir H. Ward'a do mieszkańców wysp jońskich. Mr. T. Duncombe dowiadywał się u ministra spraw wewnętrznych, czy też łaska Jej Mości królowej, która udarowała wolnością pp. Smith O'Brien'a, nie rozciąga się także i do p. Frost'a, William'a i Jones'a, skazanych roku 1839 za zdradę stanu (w powstaniu Chartystów), a którzy według sprawozdania gubernatora z Van Diemens Land zachowywali się wzorowo przez cały czas 15-letniego wygnania. Lord Palmerston: J. M. królowa, która przy każdej sposobności chętnie łagodzi wyrok sprawiedliwości, raczyła ułaskawić także i pp. Frost'a i William'a. (Mr. Duncombe: A. Jones'a?). Rozumie się, Frost'a, William'a i Jones'a. Z p. Smith O'Brien'em deportowano dwóch innych jeszcze — p. Martin i p. Dogherty za lepsze niż p. O'Brien'a przewinienie; otóż i tych dwóch także ułaskawiono. — Bil o żegludze wybrzeżnej odczytano następnie po raz trzeci, a coroczny bil o rokoszu po raz pierwszy.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zaproponował Mr. Locke King wtóre odczytanie swego „Succession to Real Estate“ bilu. Sir J. Pakington wzywa Izbę, ażeby się niespieszono z przyjęciem tego bilu wychodzącego z zasad demokratycznych. Lord J. Russell zwraca uwagę Izby na różnicę między realną i osobistą własnością. Podział posiadłości gruntowej niesprzyja ani interesom samejże własności gruntowej. Gmin tak dobrze jak i wyższe klasy towarzystwa obstałe przy prawach pierwotności i nikt się na te prawa nieuzala. W obec przykładu rozdrobienia posiadłości gruntowych we Francyi niemoże się żadną miarą przeciwieć wtóremu odczytaniu. Przy głosowaniu odrzucono wtóre odczytanie 203 głosami przeciw 82. Kanclerz skarbu oznajmia, że kraj tego roku opłacać będzie o 35 do 36.000 ft. szt. mniej procentów od asygnatów skarbowych niż roku zeszłego.

(G. W.)

(Odpłynięcie floty admirała Napier na morze bałtyckie.)

Londyn, 13. marca. Przedwczoraj popołudniu o godzinie 3. odpłynęła flota z Spithead na morze bałtyckie. Powietrze jest od dwóch dni nadzwyczaj piękne; łagodny wiatr powiewa od zachodu, a nocy na morzu są jasne i przyjemne. Flota nierobiła przy odjeździe wcale użytku z swej siły parowej i płynęła jeszcze wczoraj o godzinie 3. z południa, gdy ją widziano na wysokości miasta Dover, z pełnemi żaglami i bez pomocy pary w kierunku północnym. Jeżeli wiatr i pogoda będą sprzyjać jej ciągle, powinnaby jutro wieczór stanąć już na wysokości Helgolandu. Z okrętów, które w ostatnim tygodniu stały w Spithead, i których nazwy podawaliśmy kilkakrotnie, pozostały trzy tylko: „Neptune“, „Prince Regent“ i „Boscawen“ jako główna siła drugiej dywizyi, która pod dowództwem admirała Corry odpłynie wkrótce za pierwszą. Wtedy będzie miał admirał Napier 44 okrętów o 22.000 ludzi i 2.200 działach, między temi paropływów razem o sile 16.000 koni; terażniejsza jego dywizya liczyła tylko 887 dział, które jednak już dzisiaj za przyłączeniem się do niej okrętów parowych „Cressy“ o 80ciu i „Euryalus“ o 50 działach pomnożyły się na 1019 sztuk. Jest-to podług zdania wszystkich znawców najpiękniejsza i najsilniejsza flota, jaką Anglia kiedykolwiek w świat wysłała i z czego Anglik słusznie dumnym być może, — flota, na której pokładzie niema ani jednego przymusowego majtka, gdyż w kilku tygodniach zgłosiło się do służby na

niej przeszło 10.000 ochotników, pomimo, że właśnie teraz, dla wzmagającego się handlu z koloniami, mianowicie z Australią, majtkowie niezmiernie są poszukiwani. Zresztą nie trzeba myśleć, że flota ta wyczerpała już cały zapas angielskich arsenałów i warsztatów okrętów. Dotychczas nie tknięto jeszcze okrętów rezerwowych, a w zatokach Woolwich, Deptford, Portsmouth i kilku innych stoi w tej chwili 30 gotowych okrętów wojennych pierwszego rzędu, które w krótkim czasie uzbrojone i na morze wyprowadzone być mogą. W arsenalach zaś i w rozmaitych magazynach jest tyle zapasów wszelkiego rodzaju, że wystarczyłyby jeszcze na wystawienie trzech flot tak wielkich, jak ta, którą teraz wysłano na morze bałtyckie. W ciągu ostatnich 40 lat spokoju nagromadził rząd w cichości bardzo wiele materiału wojennego, o czym publiczność dopiero teraz się dowiaduje.

Jeszcze w południe 11go marca niewidziano ani w Portsmouth ani na pokładzie floty, kiedy Sir Charles Napier da znak do odplynięcia. Admirał był na lądzie i otrzymał o godzinie 10^{1/2} w Guildhall w Portsmouth adres pożegnawczy ze strony władz miejskich, na który krótko odpowiedział, że w przeciągu 24 godzin musi być na morzu, — że będzie się starał wszelkimi siłami utrzymać honor bandery angielskiej, — że nie trzeba do tej floty przywiązywać przesadzonych nadziei, gdyż płynie nie przeciw pospolitemu, lecz dobrze uzbrojonemu i równemu w siłach nieprzyjacielowi, a nadto użycie siły parowej w wojnie nie zostało jeszcze wypróbowane, — że jednak nie tylko on ale każdy mąż na jej pokładzie wypełni z pewnością swój obowiązek, i że na koniec aż do śmierci zachowa w pamięci to serdeczne pożegnanie. — Od chwili, kiedy Sir Napier opuścił Guildhall, aż do tego czasu, kiedy wszedł do swej barki dla udania się na pokład „Wellingtona“, swego okrętu admirałskiego, nie było końca natłokowi i najrozmaitszym okrzykom radości i admirał musiał wytrzymać najmniej kilka tysięcy rubasznych uściśnięć ręki, nim mu się udało przecisnąć do swej barki. Była 12. godzina w południe, gdy wstąpił na pokład Wellingtona; wszystkie okręta stały jeszcze ciągle nieruchome w majestatycznym spokojnym zwierciadlancej powierzchni morza, niewypuszczając ani chmurki dymu z swych kominów i z zwiniętymi żaglami, jak gdyby miały jeszcze nie jeden dzień zabawić w zatoce Spithead. Aż oto o godzinie 1wszej oznajmiono sygnałem z Cowes odplynięcie parostatku „Fairy“ z Królową na pokładzie; w okamgnieniu zaczęły się ozywiać czarne olbrzymy; z okrętu admirałskiego odzywał się sygnał za sygnałem; z jego luk zagrzmiwały pierwsze salwy królewskie na morzu; za nim ozwały się inne okręta i baterie nadbrzeżne, a gdy wkońcu rozwały się dymy, był jacht królewski już w pobliżu floty, na pokładach stały wojska okrętowe w szeregach, a na najwyższe liny i maszty wdrapywali się na wyścigi majtkowie i wznosili wrzaskliwe swe okrzyki. Był-to niezmiernie wspaniały widok. Królowa kazała zatrzymać swój jacht, a na dany znak odbili wszyscy admirałowie i kapitanowie w swych barkach od przynależnych okrętów i udali się na pokład jachtu królewskiego, gdzie ich Sir Charles Napier przedstawiał Jej Król. Mości. Potem powrócił każdy na swoje stanowisko. Na koniec o godzinie 2giej dano znak do rozwinięcia żagli i z uderzeniem 3ciej były już w ruchu wszystkie okręta otoczone mnóstwem małych paropływów, jachtów i statków żaglowych. Królowa a z nią wszystkie owe małe okręciiki odprowadzały flotę kilka mil jeszcze; potem kazała Królowa zatrzymać swój jacht, przegladnęła jeszcze raz całą flotę płynącą z pełnymi żaglami, wysłuchała ostatnie jej okrzyki pożegnawcze, i powiewała za nią długo jeszcze chustką swoją na pożegnanie. W pół godziny później znikł ostatni żagiel z widokręgu. (Zeit.)

Francya.

(Izba prawodawcza. — Ogłoszenie prefekta z Montpellier. — Abd-el-Kader do burmistrza w Amboise.)

Paryż, 13. marca. Najważniejszą czynnością na dzisiejszem posiedzeniu izby prawodawczej było przedłożenie budżetu na rok 1855. Wydatki obliczono na 1544, a dochody na 1560 milionów, co wynosi przewyżkę 6 milionów. Ale ten pomyślny rezultat zniweczą ciężary wojenne, które już teraz z powodu pożyczki pomnożyły dług rent o 12 milionów.

Prefekt z Montpellier wydał ogłoszenie pod względem rozszerzenia szkodliwych pogłosek, w którym między innemi powiada: „Niech każdy będzie spokojny i zajmuje się swemi sprawami prywatnemi, sprawy państwa należą do Cesarza, który personifikuje Francję. Malkontenci uczynią najlepiej, jeżeli zachowają milczenie, które ich nie narazi na sprawiedliwą surowość ustaw krajowych. — Abd-el-Kader odpowiedział burmistrzowi z Amboise na uwiadomienie o ukończeniu pomnika dla zmarłych podczas niewoli Arabów: „Otrzymałem list pana z d. 6. grudnia, w którym mi donosisz, że według wydanych rozkazów od mego wybawcy, naszego wspaniałego Cesarza Napoleona III, roboty są już ukończone.

Diękuję panu za tę wiadomość; jakoż wspaniałomyślnemu Cesarzowi zawsze wdzięczny będę. (Zeit.)

Szwajcarya.

(Neutralność Szwajcaryi w obecnem przesileniu europejskiem.)

Berna, 10. marca. Oświadczenie rady federacyjnej, że śród wszelkich okoliczności postanowiła utrzymać neutralność Szwajcaryi w przesileniu europejskiem, zrobiło na całej ludności najlepszą sensację. Spokojnie oczekujemy dalszych wypadków; obejmująca pięć-

set lat historia Szwajcaryi nadała jej prawo do uzasadnionej nadziei, że cokolwiek bądź przyniesie przyszłość, powiedzie się jej za boską pomocą i siłą narodu, równie jak w dawniejszych jeszcze gorszych czasach, utrzymać swą narodowość i niepodległość. (Zeit.)

Dania.

(Odwołanie rezolucyi z dnia 4. lipca 1838.)

Kopenhaga, 13. marca. Jego królewska Mość odwołał uchwałę z dnia 20. lutego rezolucję z dnia 4. lipca 1838, pozwalającą w czasie pokoju i aż do dalszych rozporządzeń zagranicznym uzbrojonym w podróży będącym mniejszym okrętem wojennym zawijać do zatoki Dreikronen. (Abld. W. Z.)

Rosya.

(Polityka Rosyi w kwestyi wschodniej.)

(Ciąg dalszy.)

Lecz pod panowaniem tej myśli, tkwiącej nienaruszenie, że Rosya w postępowaniu swoim względem Turcyi, ma tylko na celu powiększenie wpływu swego i materialnej siły; że wszystkie jej myśli skierowane są do ruiny tego państwa, powiększono i rozdeptano nad miarę tę formułę swobód i przywilejów, której utrzymania domagała się ona dla swego obrzadku. Nie dość było na tem, że używano od nas zredukowanie naszych zadań do najprostszego ich wyrazu; trzeba było jeszcze, żeby z nich nic nie pozostało, i żeby jawny szwank zadany zgola został naszemu politycznemu znaczeniu. Było-to rzeczą jasną, iż Rosya nie mogła uleść takiemu ciosowi, że legacja cesarska opuścić musiała Konstantynopol.

Tu rozpoczyna się szereg środków, które bezprzestannie stawały w sprzeczności nasze pojedyncze usposobienia z pieczę o naszą własną godność; środków, które poczynione przed czasem, pociągnęły za sobą inne jeszcze bardziej kompromitujące, i postawiły nas wręcz naprzeciwko mocarstw na dwóch pochyłościach, u stóp których wkońcu spotkały się przyszłość.

Z prostych domysłów opartych na przesadzonych i chwilowych wieściach, od samego początku poselstwa księcia Menżykowa, nie wiedząc jeszcze dokładnie na czem się zasadzały nasze żądania, ale widząc, jak mówiła, w postawie Rosyi, jakimikolwiek-by się składała pozorami, istotne naruszenie niezależności Cesarstwa otomańskiego, Francya wystąpiła z inicjatywą. Sama wysłała eskadrę na Wschód, i zatrzymała się w Salaminie, jedynie na skutek wahania się jeszcze rządu angielskiego.

Lecz na pierwszą telegraficzną wiadomość o wyjeździe naszego ambasadora, nie wiedząc jeszcze jak sobie postąpimy, trzy czy cztery tygodnie przed oznajmieniem naszym o tem w Paryżu i w Londynie — i to jeszcze jako o rzeczy ewentualnej, zależnej od niepewnej odpowiedzi jaką nam Dywan udzieli — Francya i Anglia połączone razem, posunęły się do najważniejszej demonstracji na morzu. Wyprawiły dwie swoje eskadry na zajęcie zatoki Besika, przy wejściu na Dardanellę.

Zarzucano nam wtedy, żeśmy temu środkowi przyznawali charakter zagrażającego nacisku. Usiłowano wystawić to zbrojne i skombinowane zajęcie stanowiska przez dwa największe państwa morskie Europy, w portach i na wodach Turcyi, jako niezaczepne zawinięcie okrętów, zwiedzających przyjaźne wody i porty, otwarte dla każdej marynarki. Wypadek pokazał co rzeczywiście znaczyło to niezaczepne eskadr zawinięcie.

Floty wpłynęły do Besyka w tej chwili, kiedy Porta naradzała się jeszcze nad ostatniem ultimatum, któreśmy jej przedłożyli. Rzecz naturalna, iż go nieprzyjęła, widząc się tak wspartą przez materialną pomoc Anglii i Francyi. Z jednej strony ukazanie się dwóch eskadr ośmielało ją do oparcia się nam, z drugiej, obrażało i wikało godność cesarskiego rządu. Sprowadzając ostatecznie odrzucenie noty Menżykowa, ukazanie się to, jako przyczyna stan rzeczy pogorszającą, spowodowało nasze do księstw wkroczenie. Należałoby fakt ten uważać jak krok wojny, jako oczywiście pogwałcenie europejskiej równowagi? Mniemamy, że ogólna polityka, żeby nie wikać rzeczy, powinna była unikać przedwczesnego wyrzeczenia w duchu tak stanowczym. Niechętnie przechodząc Prut z siłami wcale nieznaczniemi, oznaczyliśmy wyraźnie charakter, jaki chcieliśmy nadać temu całkiem czasowemu zajęciu. Głośnośmy się wyparli wszelkiego widoku stałej zdobyczy. Niebył-to środek wojenny, mogący pociągnąć za sobą nawet starcie sił jakiekolwiek, ponieważ nie było żadnych wojsk tureckich na zajętem przez nas terytorium. Był-to więc tylko środek przymusu, sposób dalszego negocjowania, zakład któryby nam dozwolił z honorem przystać na jaki nowy układ. — Środek taki mógł naruszać miejscowe nasze konwencye z Portą, lecz nie dotykał bynajmniej żadnego z europejskich traktatów. Liczne zresztą dawniejsze przykłady upoważniały do odróżnienia prostego środka przymusu od prawdziwego kroku wojny. Przypomnijmy sobie, że pomimo wyprawy do Morei, pomimo bitwy pod Nawarynem, Anglia i Francya nie przestawały głosić, że są w pokoju z Turcyą. Zaiste, daleko pozostaliśmy jeszcze od podobnych czynów, w przyjętych przez nas środkach przymusu. Kiedy Francya, wśród zupełnego pokoju, zbrojną ręką zajęła Ankone, kiedy wspólnie z Anglią, dla narzucenia królowi Holenderskiemu układu, który odrzucał, wkroczyła na terytorium, którego ten monarcha jeszcze się nie wyrzekł, zamknęła jego porty i wyparła wojska jego z Autwepskiej cytadeli, gdy nareszcie w niedawnej okoliczności, Anglia także

śród zupełnego pokoju zatamowała blokadą port Pirejski i chwytając greckie okręty, jako zakład materyalny dla kilku małoważnych pieniężnych reklamacyi, wszystkie te środki uważając je w ścisłym znaczeniu, były-to *casus belli*. Za takie mogły być uznać je mocarstwa, które nie miały w tem udziału, i nie próbowały wcale takiego postępowania, gdyby nie wołały trzymać się polityki pojednawczej. Nie uczyniły więc tego w owej epoce, żeby nie zazęgać Europy. Zdaje się nam, że i w tej okoliczności byłoby rzeczą pożądaną dla pokoju świata, żeby Francya i Anglia z równą postąpiły były przezornością. Prawda, że w pierwszej chwili nie uznały one stanowczo zajęcia naszego za *casus belli*. Ale niezaniebdały utwierdzić Portę w tej myśli, że ma i mieć będzie prawo, skoro zechce, uważać je za takie a zatem i działać odpowiednio. Jeżeli więc to nie było wywołaniem wojny przez bezpośrednie jej wypowiedzenie, to było niewątpliwie trzymaniem na pogotowiu.

Chociaż dwa mocarstwa morskie przez groźną pozycję, jaką przy wejściu na Dardanelle zajęły, zrobiły się razem sędzią i stroną w tej kwestyi, chociaż tem samem odjęły nam możność przyznania im charakteru pośredników, jednakowoż skłoniliśmy się do wzięcia pod rozbiór propozycji, które nam przez nie zrobione zostały.

Dowodziło to, że w myśli naszej zajęcie księstw nie było przedmiotem ambitnej chciwości, ale tylko środkiem negocjowania. Łatwo by nam było dowieść przekonywującymi dokumentami, że wszystkie czynione nam propozycje opierały się na tej myśli, że nam się należy zadośćuczynienie. Gabinet angielski proponując nam przyjąć w miejsce noty, odrzuconej przez rząd otomański, projekt konwencji, (a właśnie przeciwko tej formie tyle czyniono zarzutów w Konstantynopolu), rozumiał, że przez to przyczyni się, abyśmy zupełniejsze zadośćuczynienie otrzymali. Gabinet francuski ze swej strony proponując nam projekt nowej noty, przedstawiał ją jako zreagowaną tak, aby obejmowała w treści wszystkie główne rękojmie, jakich książę Menżykow wymagał, i dawała nam tytuł do interweniowania, gdyby usposobienie Dywanu kiedykolwiek się zmieniło. Słowem, niezaprzeczał nam ani prawa objawienia naszej pieczołowitości dla naszych współwyznawców w Turcyi, ani też prawa czynnego onej poparcia, a to było właśnie to, czego nam później zaprzeczyła Porta, a z nią i mocarstwa, które jej przyznały, że ma rację. ¹⁾

Z narad, które miały miejsce, a głównie z projektu przez gabinet Tuilerii przedstawionego, wyszła nota wiedeńska.

Wiadomo, z jaką przyjęliśmy ją skwapliwością.

Mogliśmy byli, a Porta niezażądała sobie w użyciu tego prawa dla siebie, posprzeczać się uprzednio o wyrazy, i odpowiedzieć na tę propozycję przez przeciw-propozycję, gdybyśmy chcieli, jak-to nam niechęć przypisywała, szukać pozorów do przeciągania negocjacyi i przewlec do czasu nieograniczonego zajęcie Naddunajskich prowincyi. Tymczasem nie uczyniliśmy tego. Zaraz po odebraniu wiedeńskiego projektu, i lubo mógł być jeszcze, jak-to rzeczywiście nastąpiło, zmienionym w Londynie i Paryżu, przyjęliśmy go przez telegraf. Dlaczegoż to? Czy nie dlatego, żeśmy tchnęli otwarcie chęćmi pokoju? Chcieliśmy jak tylko można najprędzej położyć koniec temu przesileniu; wycofać trochę wcześniej wojska nasze z księstw; korzystać z dogodnej jeszcze pory roku do ich odwrótu, i dostarczyć także dwom sprzymierzonym gabinetom możność honorowego opuszczenia zatoki Besika, w której floty ich za nadejściem jesieni ostaćby się nie mogły. Wszystko to dawało się łatwo dokonać, i po raz drugi mocarstwa miały sposobność przeciąć od razu wszelkie dalsze komplikacje, byleby Porta zdecydowała się równie prędko jak my, na przyjęcie kompromisu, postawionego w miejscu projektu noty Menżykoma.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Księstwa Naddunajskie.

(Buletyn wojenny. — Wiadomości z nad Dunaju o nowych planach operacyjnych Rosyan.)

Bukareszt, 6. marca (22. lutego). W tych dniach ogłoszono tu następujący buletin:

„Dnia 4. marca (20. lutego) przedsięwzięli Turcy w znacznej liczbie pod Sylistryą przejście przez Dunaj na lewy brzeg zapomocą trzydziestu wielkich statków, które dwa razy z jednego brzegu na drugi się przepawiły. Pułk strzelców księcia Warszawskiego z dwoma szwadronami Worneńskiego pułku Ułanów i szesnastu działami pod dowództwem generałów Krułewa i Boguszcowskiego, poszedł na nieprzyjaciela i odparł go na wszystkich punktach. Kilka statków, które chciały Turkom dowieźć nowe posiłki, zatoneły pod ogniem dział rosyjskich. Uciekający Turcy zostawili na lewym brzegu 50 poległych i 36 jeńców. Strata Rosyan była nieznaczna: piętnastu zostało rannych a jeden zabity.“

¹⁾ „Gabinet St. Petersburgski żądać powinien“ — mówił nam wtedy rząd francuski — „aktu od Porty, któryby świadczył, że wzięła pod ścisłą rozprawę poselstwo księcia Menżykoma, i że oddaje hołd sympatjom, które jednemu wyznania budzi w Cesarzu Mikołaju dla wszystkich chrześcian obrządku wschodniego.“

A dalej: — „Podaje się ją (notę francuską) gabinetowi St. Petersburgskiemu, w nadziei, że uzna, iż ogólna jej myśl niezem się różni od myśli projektu przedstawionego przez księcia Menżykoma, i że mu daje satysfakcję we wszystkich głównych punktach jego żądań. Odcienienia redakcyi nie będą uchwycone przez masę ani w Rosyi ani w Turcyi. W ich oczach postępek Porty zachowa całe znaczenie, jakie gabinet St. Petersburgski nadać mu pragnie, a Jego Cesarska Mość Cesarz Mikołaj ukaże się im zawsze jako potężny i szanowany opiekun ich wiary.“

— Z nad Dunaju donoszą pod dniem 11. marca do Gazety powszechnej: Ściąganie wojsk rosyjskich w ufortyfikowanych większych obozach, które książę Paszkiewicz w towarzystwie wielkich książąt Mikołaja i Michała w kwietniu zwiedzić zamysła, oszacowanie wszystkich posterunków rosyjskich na lewym brzegu z pospiechem ukończona budowa improwizowanego arsenału w Fokszanach, położenie głównej kwatery rosyjskiej armii naddunajskiej, są dla każdego znawcy dowodami najnowszego planu operacyjnego dla księstw naddunajskich, mianowicie: defenzywy której się trzymać będą, aż dopóki wypadki niebędą wymagać działania zaczepnego. — Turcka armia nad Bałkanem i nad Dunajem zachowuje się zawsze jeszcze odpornie, wojska nieregularne ściągają się do namiotowych obozów opuszczonych w listopadzie r. z. (A. B. W. Z.)

Grecya.

(Audyencya ambasadorów Anglii i Francyi u króla Jego Mości.)

Ateny, 3. marca. „Allg. Ztg.“ zawiera obszernie wiadomości z tutejszej stolicy o doniesionych już w krótkości wypadkach:

Przed ośmiu dniami, po odejściu poczty do Niemiec i przybyciu poczty z Konstantynopola, mieli posłowie Anglii i Francyi zaszczyt być na audyencyi u Króla Jego Mości w zamiarze, ażeby otrzymać instrukcje swym rządowi zakomunikowali. Posłowie wyrazili zapewnienie najszczerzej przychylności dla Grecyi ze strony swoich rządów i przedstawili królowi potrzebę, ażeby Grecya nie brała udziału w insurekcyjnych rozruchach w sąsiednich prowincjach tureckich; zresztą dadzą mocarstwa greckiemu rządowi wszelką pomoc, jeżeliby powstańcy zawiedzeni w swem przedsięwzięciu, przeszli na grecką ziemię i tam chcieli wszczynać rozruchy. Król Jego Mość odpowiedział posłom, że grecki rząd przestrzegając przyjacielskich stosunków z sąsiednią Turcyą, zachował jak najściślejszą neutralność, ale Król Grecyi nie może nie podzielać sympatyi ludu, którym rządzić jest powołany, i w prawny sposób nie może przeszkodzić pojedynczym, ażeby swoim współwyznawcom wiary za granicą nie spieszyli w pomoc, tem mniej, że większa część z nich jest rodem z eparchii insurekcyjnych i mają tam swoich krewnych i przyjaciół. Król Jego Mość podziękował za gotowość sprzyjańszych rządów dania Grecyi w razie potrzeby pomocy, ale wyraził także swe przykrośnienie, że taki przypadek nie nastąpi, i prosił posłów na końcu, ażeby rządowi swoim oświadczyli jego i helleńskiego ludu podziękowanie, a przytem jego i helleńskiego ludu przekonanie o troskliwości, jaką będą mieć przynależne mocarstwa dla Grecyi w razie, gdyby wypadki w Oryencie jeszcze niebezpieczniejszy przybrały charakter.

Wiadomo, że ministrowie Porty zapytali greckiego posła generała Metaxa: co też ma znaczyć ów ruch w Grecyi na wiadomość o powstaniu prowincyi Epiru i Tesalii? Generał Metaxa odpowiedział według „Allg. Ztg.“: że w Grecyi panuje największa spokojność; ale jeżeli ministrowie Porty chcą wiedzieć, jak się ma rzecz w ich własnych prowincjach, to może odpowiedzieć, że tamtejsza insurekcya jest konieczną następnością nieludzkiego ciemnienia, jakiego się urzędnicy Porty, zapewne mimo jej woli, tam dopuszczali.

(Abbl. W. Z.)

Turcya.

(Obóz dla angielsko-francuskich wojsk lądowych.)

Na równinie leżącej nad morzem Marmora, prawie 6 mil od Konstantynopola wytyczono już obóz dla spodziewanych angielskich i francuskich wojsk lądowych. Angielskie i francuskie wojska zajmą osobne obozy, ale w małym od siebie oddaleniu. Teraz pracują nad zakładaniem magazynów, które po największej części zapasami z Anglii i Francyi zaopatrzone będą. (Zeit.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Salzburg, 18. marca. Jego c. k. Apost. Mość przybył tu dzisiaj o god. 8. zrana w najlepszym zdrowiu i udał się w dalszą podróż do Wiednia.

— Gazeta Temeswarska zawiera następującą depeszę telegraficzną od F. M. L. hrabi Coronini do Namiestnictwa w Temeswar:

Zemlin, 14. marca. Książę Gorczakow ogłasza właśnie, że od 7. (19.) marca wstrzymany będzie wywóz zboża i mięsa morzem. Względem handlu wywozowego wspomnionemi artykułami na Siedmiogród przez Bukowinę i na Dunaju ma pozostać przy dotychczasowych przepisach, przypomina się tylko zakaz przybijania do prawego brzegu rzeki pod zagrożeniem konfiskacyi okrętu.

(A. B. W. Z.)

Tryest, 18. marca. Król grecki bryg wojenny „Minerva“ przybył tu wczoraj z 60 ludźmi na pokładzie.

Neapol, 6. marca. Wywóz kartofli zakazano. Rady okręgowe zwołano na d. 24. kwietnia. W Consenzy było d. 1. b. m. powtórne gwałtowne trzęsienie ziemi.

Turyń, 14. marca. Senat wotował jednomyślnie projekta do ustaw pod względem zakazu zagranicznych loteryi, traktatu pocztowego z Austryą i zniesienia należytości sanitarnych.

Malta, 9. marca. Oprócz znajdujących się już w porcie tutejszym parostatków „Orinoco“ i „Niagara“, które przywoziły pierwsze wojsko operacyjne, oczekują tu jeszcze przybycia dalszych siedmiu parostatków. Rozpisano liwerunki zboża i przygotowano stajnie na 1500 koni. (Lit. kor. austr.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 8. marca. Według doniesień handlowych sprzedawano w lutym na targach w Bochni, Wieliczce, Wojniczu i Brzesku w przecięciu korzec pszenicy po 10r.14k.—11r.24k.—10r.54k.—11r.24k.; żyta 8r.53k.—9r.30k.—8r.54k.—9r.3k.; jęczmienia 6r.47k.—8r.8k.—7r.24k.—7r.; owsa 4r.12k.—4r.24k.—4r.—4r.27k.; ziemniaków 4r.8k.—4r.—3r.30k.—3r. Cetnar siana po 56k.—1r.12k.—1r.24k.—0; nasienia konicza w Bochni 32r.20k. Za sąg drzewa twardego płacono 7r.—7r.22k.—8r.—7r.12k., miękkiego 5r.—6r.6k.—6r.20k.—6r. Funt mięsa wołowego kosztował 4²/₅k.—5k.—4³/₄k.—4²/₅k. i garniec okowity 2r.24k.—2r.12k.—1r.50k.—1r.36k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 20. marca.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	6	4	6	7
Dukat cesarski	" "	6	8	6	11
Półimperyal zł. rosyjski	" "	10	35	10	38
Rubel srebrny rosyjski	" "	2	3	2	4
Talar pruski	" "	1	59	2	—
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	31	1	32
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	90	40	90	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. marca 1854.

		złr.	kr.
Kupiono przez kuponów 100 po	m. k.	90	42
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	91	12

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 17. marca.

		za sto	84 ³ / ₄	5 ¹ / ₈	1 ¹ / ₂	3 ³ / ₈	w przecięciu
Obligacje długu państwa	5 ⁰ / ₀	—	—	—	—	—	84 ⁹ / ₁₆
detto z r. 1851 serya B.	5 ⁰ / ₀	—	—	—	—	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5 ⁰ / ₀	91	—	—	—	—	91
detto detto	4 ¹ / ₂	74 ³ / ₄	9 ¹ / ₁₆	1 ¹ / ₂	3 ¹ / ₈	1 ¹ / ₄	74 ¹ / ₄
detto detto	4 ⁰ / ₀	69 ³ / ₄	—	—	—	—	69 ³ / ₄
detto z r. 1850 z wypłatą	4 ⁰ / ₀	—	—	—	—	—	—
detto detto	3 ⁰ / ₀	—	—	—	—	—	—
detto detto	2 ¹ / ₂	42 ¹ / ₂	—	—	—	—	42 ¹ / ₂
Pożyczka z losami z r. 1834	—	207	—	—	—	—	207
detto detto z r. 1839	—	116 116 1 ¹ / ₄	—	—	—	—	116 ¹ / ₈
Obl. wiedz. miejskiego banku	2 ¹ / ₂	—	—	—	—	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5 ⁰ / ₀	96 ¹ / ₀	—	—	—	—	96 ¹ / ₂
Obl. indemn. Niż. Austr.	5 ⁰ / ₀	—	—	—	—	—	—
detto krajów koron.	5 ⁰ / ₀	—	—	—	—	—	—
Akcy bankowe	—	1204 1200 1205	—	—	—	—	1204
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr.	—	447 ¹ / ₂	—	—	—	—	447 ¹ / ₂
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	—	—	—	—	—	—	2185
Akcy kolei żel. Głognickiej na 500 złr.	—	—	—	—	—	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.	—	—	—	—	—	—	—
Akcy kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.	—	—	—	—	—	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.	—	—	—	—	—	—	580
Akcy austr. Lloyd'a w Tryeście na 500 złr.	—	—	—	—	—	—	—
Renty Como	—	—	—	—	—	—	—

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 17. marca.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	133 133 3 ¹ / ₈ 1 ¹ / ₂	133 ³ / ₈ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 ¹ / ₂ fl.	133 ¹ / ₄ 1 ¹ / ₂	133 ¹ / ₈ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	99 ³ / ₄ 100 100 1 ¹ / ₄ 3 ¹ / ₄	100 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	2 m.
Liwna za 300 lire toskan.	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12.58 13 13.2	13.1 3 m.
Lyon za 300 franków	156 ¹ / ₂	156 ¹ / ₂ 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	129 129 ¹ / ₂ 130 130 ¹ / ₄ 1 ¹ / ₂	130 ¹ / ₂ 2 m.
Marsylia za 300 franków	157 157 ¹ / ₄	157 ¹ / ₂ 2 m.

KRONIKA.

— Dziennik „Linz. Ztg.“ pisze: „Woda drożyzny“ (Theuerungswasser) nazywają pewne źródło wytryskujące w okolicy między Urfahr-Linz i Steueregg w bliskości Banglmeyr. Przeważano je dlatego tak, że według podania spodziewać się można roku urodzajnego wtenczas kiedy wysecha, a nieurodzaju w razie przeciwnym. Pewien gospodarz, który źródło to obserwuje już od roku 1817, upewnia, że się nigdy jeszcze na niem nie zawiódł, i że obecnie, mimo leżącego jeszcze i ciągle tajającego śniegu na wzgórzach, nie widać nawet śladu tego źródła. Wnosi więc ztąd z pewnością o bardzo obfitych na ten rok żniwach. Tak samo utrzymują o pewnej studni (Korntheurbrunnen) w Styrii na pograniczu Karyntyi. Wyszła teraz zupełnie, a proboszcz tamtejszy obwołał w gminie, że będzie tego roku wielki urodzaj. Profesor Hlubek w Graczu zrobił przy tej sposobności następującą uwagę: „Nie jest-że to wyraźną skazówką i dowodem ważności drenowania? Osuszajcie więc wasze pola i drenujcie, a będziecie mieć zniwo obfite.

— Armia szwajcarska posiada od niejakiego czasu dwa bardzo ciekawe i praktyczne urządzenia. Usiłowanom mechanika Hipp powiodło się mianowicie urządzić elektryczny aparat zapalania min i wojskowy telegraf w sposób bardzo pojedynczy. Każdy z tych aparatów znajduje się w skrzyneczce 1¹/₂ stopy długości, 5 cali wysokości i szerokości; waży tylko 12 funtów, a jeden człowiek może go wygodnie z miejsca na miejsce przenosić. Z obydwoma przyrządzeniami robiono próby, które według „Gazety Frankfurckiej“ pomyślnie wypadły.

Paryż za 300 franków.
Bukareszt za 1 złoty Para.
Cesarskie dukaty

156¹/₂ 157 157¹/₄ 157¹/₂ 2 m.
211 31T. S.
— Agio

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 110¹/₂. — Augsburg 132³/₄. — Frankfurt 132¹/₂. — Hamburg 99³/₄. — Liwna — 1. Londyn 12 58 Medyolan 129¹/₄. Paryż 156³/₄. 1. Obligacje długu państwa 5⁰/₀ 84³/₄—84⁷/₈. Detto S. B. 5⁰/₀ 108 — 108¹/₂. Detto 4¹/₂ 74³/₄—74⁷/₈. Detto 4⁰/₀ 69 — 69¹/₂. Detto z r. 1850 z wypłatą 4⁰/₀ 88—88¹/₂. Detto z r. 1852 4⁰/₀ 87¹/₄ — 87¹/₂. Detto 3⁰/₀ 54 — 54¹/₄. Detto 2¹/₂ 42¹/₄ — 42¹/₂. Detto 1⁰/₀ — —. Obl. indemn. Niż. Austr. 5⁰/₀ 84 — 84¹/₂. Detto z krajów kor. 5⁰/₀ 82⁷/₈—83¹/₈. Pożyczka z r. 1834 207¹/₂—208. Detto z r. 1839 117¹/₂ — 118. Oblig. bankowe 2¹/₂ 56¹/₂—57¹/₂. Obl. lom. wen. pożyczki z r. 1850 5⁰/₀ 97—97¹/₂. Akcy bankowe z ujma 1210 — 1212. Detto bez ujmy 1025—1028. Akcy bankowe now. wydania 955—957. Akcy banku eskomp. 89³/₄—90. Detto kolei żel. póln. Ces. Ferdynanda 220¹/₄—220³/₄. Detto Głognickiej — —. Detto Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej 228—231. Detto Tyrnawskiej 1. wydania — —. Detto 2. wydania — —. Detto Edynbursko-Neusztadzkiej 56 — 56. Detto żeglugi parowej 584 — 586. Detto 11. wydania 573—575. Detto 12. wydania 557—559. Detto Lloyd'a 570—575. Detto mlyna parowego wiedeń. 121—122. Renty Como 12¹/₂ — 12³/₄. Esterhazego losy na 40 złr. 78¹/₂—78³/₄. Windischgratza losy 27¹/₄—27¹/₂. Waldsteina losy 28³/₄—29. Keglevicha losy 10³/₈—10¹/₂. Cesarskich ważnych dukatów Agio 36³/₄—37.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 18. marca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 36³/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 36¹/₄. Ros. imperyal 10 42. Srebra agio 32 gotówka.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20. marca.

Obligacje długu państwa 5⁰/₀ 84⁷/₁₆; 4¹/₂ 74⁵/₈; 4⁰/₀ 69¹/₂; 4⁰/₀ z r. 1850. —; wylosowane 3⁰/₀ —; 2¹/₂ —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 116¹/₂. Wied. miejsko bank. —. Akcy bank. 120¹/₄. Akcy kolei póln. 2195. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 580. Lloyd —. Galic. 1. z. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomp. 450 złr. 450 złr.

Amsterdam 1. 2. m. 112. Augsburg 133¹/₂ 3. m. Genua — 1. 2. m. Frankfurt 133¹/₄ 1. 2. m. Hamburg 100 1. 2. m. Liwna — p. 2. m. Londyn 13.3. 1. 3. m. Medyolan 130. Marsylia — 1. Paryż 157¹/₂ 1. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₀ lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. marca.

Hr. Załuski Józef, z Sanoka. — PP. Czerniński Stanisław, z Albigowa. — Czerniński Juliusz, z Mieczysław. — Brzozowski Jan, z Rożniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. marca.

JEx. Liebler, c. k. felmarszałek-porucznik, do Krakowa. — Hr. Starzyński, c. k. major, do Bartatowa. — Kohlner, c. k. porucznik, do Krakowa. — Glöckner, c. k. kapitan, do Gródka. — Tretter Konstanty i Hilary, do Dzwiniacza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	28 0 7	— 5°	0°	wschodni ₀	mglista mgła
2 god. pop.	28 0 6	0°	— 5°	wschodni ₀	jasno
10 god. wie.	28 0 2	— 3°	—	"	pochmurno

T E A T R.

Dziś: Komedye niem.: „Die Verlobten“, „Die Frau mit dem Stelzfusse“ i „Das Versprechen hinter'm Herd.“

Jutro: przedst. niem.: „Einen Jux will er sich machen.“